Cena 3 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, PIĄTEK 10 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU | Nr 278 (576)

Brunatna zaraza w Anglii

W samym Londynie działa 7 organizacji faszystowskich. — Rząd przypatruje się z założonymi rękoma

Brytyjskie elementy demokratyczne od dłuższego czasu prowadzą **kampanię przeciw faszystom, których działalność ostatnio znacznie** się wzmogła na wyspie brytyjskiej. Jest wiele zastanawiające, że wszelkie wysiłki podejmowane u rządu i władz, a zmierzające do ukrócenia wybryków faszystowskich, **nie odniosły dotychczas skutku.**

Ostatnio londyńska rada miejska zwróciła się do ministra spraw wewnętrznych Ede **z żądaniem użycia w pełni posiadanych przez ministra pełnomocnictw dla zlikwidowania zamieszek wywoływanych na wiecach faszystowskiej ligi b. kombatantów.**

Komentując rezolucję londyńskiej rady miejskiej „Daily Worker" stwierdza, że **jest ona zbyt niezdecydowana** oraz stanowi poprawkę Partii Pracy do **o wiele mocniejszej rezolucji**, proponowanej na tymże zebraniu rady miejskiej przez ławników komunistycznych Bramley'a i Gastera. Ci ostatni żądali wyjęcia spod prawa **wszystkich organizacji faszystowskich.** Ławnik Bramley podkreślił, że **w samym Londynie istnieje 7 organizacji faszystowskich, które zamierzają połączyć się w jedną organizację nacjonalistyczną.**

Na tymże posiedzeniu rady miejskiej ławnik Davnes oświadczył, że **tajna organizacja terrorystyczna Ku-Klux-Klan, działająca w Ameryce, założyła swój oddział w Londynie, celem prowadzenia propagandy rasizmu na terenie Anglii.**

Chcemy do Kraju

List Polaków do min. Bevina

Polacy westfalscy nie zrezygnowali nigdy ze swego obywatelstwa polskiego

W Londynie opublikowano list, skierowany do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevina przez prezesa Związku Polaków Westfalskich Jakuba Przybylskiego, a podkreślający bezpośrednie prawo Polaków z Westfalii do repatriacji.

List ten stwierdza, że Polacy westfalscy nigdy nie wyrzekali się swego obywatelstwa polskiego.

Dziesiątki tysięcy Polaków westfalskich pragną powrócić do swego kraju ojczystego, co nie powinno natrafiać na przeszkody, skoro nie istnieją już Niemcy hitlerowskie.

Jestem przekonany — oświadcza ob. Przybylski, że uzyskamy pańskie poparcie, nie możemy bowiem uwierzyć, by chciał pan utrzymywać nas w stanie najgorszej niewoli, narzuconej nam przez okrutny naród.

Wzmiankę o tym liście zamieściła również agencja Reutera, przypominając stanowisko władz brytyjskich w Niemczech, potwierdzone ostatnio przez rzecznika Foreign Office, jakoby Polacy westfalscy byli obywatelami niemieckimi, wobec czego władze brytyjskie przeciwstawiają się ich powrotowi do Polski.

Tatuś ma pociechę

Agencja Tass donosi z Sydney, iż tamtejsze Związki Zawodowe złożyły na ręce rządu protest przeciwko odczytom syna Churchilla — Randolpha, które — ich zdaniem — *podburzają* jedynie do wojny.

Również w oficjalnym organie Partii Pracy — „Southern Cross" ukazał się artykuł, ostro krytykujący wystąpienia Churchilla jr.

Otrzymamy tytoń

w ramach odszkodowań wojennych

W najbliższym czasie ma przybyć ze strefy amerykańskiej w ramach rewindykacji 20 ton tytoniu wzamian za surowiec wywieziony z Polski przez Niemców w czasie okupacji.

Kto kupi, kto pożyczy?...

Z Waszyngtonu donoszą iż rząd Wielkiej Brytanii postanowił sprzedać Stanom Zjednoczonym dalszą transzę złota brytyjskiego wartości 30 milionów funtów szterlingów. Jak donosiliśmy przed niespełna miesiącem, Wielka Brytania była zmuszona sprzedać USA złoto wartości 20 milionów funtów szterlingów na spłatę swych długów zagranicą.

* * *

Agencja Reutera donosi, że pomiędzy rządem Unii Południowo-Afrykańskiej a rządem brytyjskim podpisany został układ, mocą którego Unia Południowo Afrykańska udziela Wielkiej Brytanii pożyczki w wysokości 80 milionów funtów szterlingów w złocie.

Złoto będzie dostarczone z chwilą ratyfikacji układu przez parlament Unii Południowo Afrykańskiej w styczniu 1948 roku.

Skąd to zadowolenie?

Bidault z pustymi rękami wraca do Paryża

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault oświadczył przed wyjazdem z Nowego Jorku, iż jest zadowolony z rozmów, przeprowadzonych z Trumanem i Marshallem. Zapytany, co uczyni, jeśli nie otrzyma wkrótce dodatkowych dostaw zboża — Bidault odparł, iż obecne niskie racje chleba we Francji — najniższe od czasu oblężenia Paryża w roku 1870 — nie dadzą się utrzymać.

Wszystko zależy od otrzymania pszenicy z innych krajów.

Następca Eisenhowera

Korespondent agencji „France Presse" donosi z Waszyngtonu, iż według oświadczenia osoby miarodajnej, Prezydent Truman i minister obrony Forrestal, wyrazili zgodę na mianowanie generała Spaatza naczelnym dowódcą amerykańskich sił lądowych na miejsce generała Eisenhowera.

Miejsce generała Spaatza zająłby generał Vandenberg, jako naczelny dowódca sił lotniczych.

Nowy niewolnik dolara

Jak wygląda „pomoc" amerykańska dla Iranu

Dziennik „Prawda" wskazując na tło kampanii, prowadzonej przez przedstawicieli USA w Iranie przeciwko iranśko-radzieckiemu porozumieniu naftowemu, odsłania **kulisy działalności doradców amerykańskich w życiu ekonomicznym i wojskowym Iranu.** T. zw. „plan rozwoju gospodarki Iranu", sporządzony pod kierownictwem Amerykan, przewiduje w pierwszym rzędzie **olbrzymie inwestycje na budowę szeregu objektów strategiczno - wojskowych, m. in. portów wojennych w Zatoce Perskiej.** Inwestycje te, przekraczające znacznie możliwości finansowe Iranu, wymagać będą udziału kapitału zagranicznego, to też rząd irański zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o kredyt w sumie 250 milj. dol.

Jak pisze „Prawda", powołując się na wiadomości z Teheranu, Waszyngton udzieli **Iranowi pożyczki pod następującymi warunkami:**

Rząd irański ma zlikwidować organizacje demokratyczne w Iranie. W nowym „medżilisie" (parlamencie) większość stanowić winni **ludzie, cieszący się zaufaniem USA.** Wydatkowanie kredytów amerykańskich odbywać się ma **pod kierownictwem misji rządu amerykańskiego w Iranie.**

Tak więc — pisze „Prawda" — warunki pożyczki amerykańskiej mają **przekształcić Iran w kolonię USA.** Działalność amerykańskiej misji wojskowej w Teheranie kroczy **tym samym torem co w Turcji.** Tak samo jak armii tureckiej, rząd amerykański udziela armii irańskiej „pomocy" w postaci broni na kredyt oraz **przysyła swych instruktorów, którym armia irańska podlega coraz bardziej.** Armia irańska — jak stwierdza „Prawda" — traci swój charakter narodowy.

Niemniej energiczną działalność rozwijają doradcy USA w żandarmerii irańskiej, z której generałowie amerykańscy uczynili coś w rodzaju **drugiej armii w Iranie, pozostającej pod dowództwem amerykańskim.**

Niebezpieczeństwo dla Europy

kryje się za anglosaskimi planami odbudowy Niemiec. — Wymiana not między Rządem R. P. a Rządami USA i W. Brytanii

Opublikowano tekst noty, wystosowanej przez Rząd Polski do rządów USA i W. Brytanii w sprawie podniesienia potencjału gospodarczego Niemiec i odpowiedź tych dwu państw, udzieloną Polsce. Nota polska stwierdza m. in.:

„Rząd Polski jest zdania, że opublikowany w Berlinie dnia 29.8.1947 r. plan produkcji przemysłowej Niemiec, pozostając w całkowitej sprzeczności z uchwałami poczdamskimi przewidującymi podejmowanie decyzji w sprawie Niemiec przez cztery mocarstwa, podnosi jednostronnie poziom produkcji niemieckiej do rozmiarów przekraczających potrzeby Niemiec.

Rząd Polski sądzi, że wprowadzenie tego planu w życie miałoby jako skutek odbudowę niemieckiej potęgi przemysłowej, co zawierałoby w sobie groźbę dla bezpieczeństwa Europy a zwłaszcza krajów sąsiadujących z Niemcami.

Uchwalony w wyniku rozmów londyńskich plan podniesienia produkcji przemysłowej Niemiec pozostaje w sprzeczności z zasadą pierwszeństwa w odbudowie krajów zniszczonych wskutek agresji niemieckiej oraz z zasadą nieprzekraczania przez Niemcy przeciętnego poziomu życiowego krajów europejskich.

Plan ten stanowi jednostronnie podjętą próbę rewizji planu reparacji, jakie winne są płacić Niemcy krajom zwycięskim a wśród nich i Polsce.

Plany te, kolidujące z najżywotniejszymi interesami Polski, wywołały zdecydowany jednomyślny sprzeciw całej polskiej opinii publicznej. Rząd Polski, czyniąc te uwagi, nie może powstrzymać się od stwierdzenia, że realizacja tych zamierzeń nie byłaby zgodna z podstawowymi założeniami, którymi ożywione były wszystkie sprzymierzone narody w dążeniu do unicestwienia niemieckiej agresji i jej źródeł a także nie odpowiadałaby zadaniom utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie w czym Polska jak i inni sąsiedzi Niemiec jest najbardziej zainteresowana.

W odpowiedzi na powyższą notę rząd USA podkreślił, że podwyższenie produkcji przemysłowej w Niemczech konieczne jest ze względu na **„duże koszty związane z utrzymaniem anglo-amerykańskiej strefy okupacyjnej"** — „W czasie konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie w roku bieżącym stało się jasne — czytamy dalej w nocie — że realizacja jedności gospodarczej Niemiec będzie musiała ulec dalszemu odroczeniu i że nie wielkie są widoki na rychłe jej rozwiązanie. Wobec tej sytuacji było bezwzględnie koniecznym przedsięwzięcie w strefach amerykańskiej i brytyjskiej kroków, zmierzających do ulżenia w możliwie najkrótszym czasie olbrzymim ciężarom finansowym obydwu rządów".

Nota stwierdza następnie, że **„Rząd Polski nie może nie zdawać sobie sprawy z ważności niemieckiej produkcji dla gospodarczej odbudowy Europy".**

Więcej dolarów

chce Turcja od Stanów Zjednoczonych

Bawiący obecnie w Waszyngtonie szef sztabu tureckiego generał Omurtak, oświadczył na konferencji prasowej, iż przyznana Turcji przez USA na wiosnę br. pomoc na cele wojskowe w wysokości 100 milionów dolarów nie jest wystarczająca.

Nie bijcie dzieci!

Jest to metoda fałszywa, która tylko krzywdzi, a nie wychowuje

Do bardzo często stosowanych wobec dzieci metod wychowawczych **należy kara cielesna**. Rodzice, nie mogąc dać sobie rady z nieposłusznym chłopcem, czy dziewczynką — **biją, gdyż to wydaje im się najskuteczniejsze i jest najmniej skomplikowane**.

Gdy dziecko jest maleńkie, dostaje t. zw. popularnie „klapsy", albo „po łapach", starsze, bywają bite mocno nie tylko ręką, często „oberwą" od zdenerwowanej matki czy ojca, jakimkolwiek przedmiotem, który jest w pobliżu.

Ten najprymitywniejszy sposób okazania gniewu, niewątpliwie stanowi dla osoby bijącej „wyładowanie", natomiast u dziecka zostawia często **uraz na całe życie**, wpływa ujemnie i destrukcyjnie na jego stosunek do wychowawców, a bywa także przyczyną **zaburzeń psychicznych**.

Pisaliśmy niedawno o zakładzie, w którym przebywają dzieci trudne do prowadzenia, dzieci z powikłaniami na tle nerwowym. Leczy się je specjalnie, wydobywając z nich skryte, utajone powody lęków, bezsenności i t.p.

Otóż tam właśnie okazało się i okazuje niejednokrotnie, że dzieci wrażliwe, o słabej konstytucji fizycznej, nerwowe, wskutek bicia właśnie stały się „trudne do prowadzenia", ich rozwój umysłowy został zahamowany, robią wrażenie nienormalnych.

Oczywiście są to jaskrawe przykłady, gdy chodzi o dzieci nadmiernie pobudliwe.

Nagość jednak, kary cielesne, nawet jeśli odniosą skutek doraźny, nie tylko nie wpływają na istotną poprawę usposobienia czy charakteru „delikwenta", **a wybitnie go demoralizują.**

Dzieci uczą się kłamać, oszukiwać, są skryte, nieufne i podejrzliwe. Boją się bicia.

Destrukcyjny wpływ kar cielesnych obejmuje inne jeszcze dziedziny. Wytwarzając atmosferę przymusu, przewagi rodziców czy wychowawców **nie moralnej, lecz fizycznej — gdyż są silniejsi** — zabijają oni w dzieciach poczucie godności osobistej, skłaniają do poniżania się przed pięścią.

Rodzice tak często skarżą się na niewdzięczność dzieci, gdy te dorosną i wychodzą z domu rodzinnego. Ileż razy ten brak wdzięczności i uczucia ma źródło w postępowaniu matki, lub ojca w latach dzieciństwa, gdy zależność od dorosłych nie pozwalała na bunt przeciw nieodpowiedniemu traktowaniu.

Nie mówimy tutaj o braku miłości dla dziecka, gdyż niestety biciem starają się wychować swe dzieci kochający rodzice, tacy, którym zdaje się, że w ten sposób należy je karać, a nauczą się słuchać starszych.

Pisze np. do nas dziewczynka 15-letnia rozgoryczona i nieszczęśliwa. Wracała wieczorem od koleżanki. Ponieważ było dość późno, odprowadzał ją brat tej koleżanki. Matka czekała zdenerwowana przed bramą. **Gdy zobaczyła córkę w towarzystwie, rzuciła się na nią, na ulicy, z pięściami i wymysłami.**

Matka ta napewno jest przekonana o swej słuszności. Przecież musi dbać, aby dziewczynce nie stało się coś złego, aby wcześnie wracała do domu i t.p. Ale jaki jest efekt tego wyładowania złości i niepokoju?

Córka jej pisze: **„znienawidziłam ją i marzę tylko o chwili, kiedy skończę szkołę i będę mogła zamieszkać gdzie indziej".**

Napewno ten stan „nienawiści" minie po pewnym czasie, ale wspomnienie wstydu, dotkniętej ambicji i matki w roli jędzy — zostanie.

Wypadki takie możnaby cytować bardzo długo.

Rodzice, często zapracowani i zmęczeni, uważają, że obowiązek swój wobec dziecka spełniają, jeśli przy jakiejś okazji zrobią awanturę i je zbiją. Nie zdają sobie sprawy i nie chcą zrozumieć, że najgorsza rzecz jaka może spotkać człowieka, a więc i dziecko — **to fizyczny przymus i obawa przed fizyczną przemocą.**

A przecież chcemy, aby dzieci nasze były szczęśliwe, żeby było im jak najlepiej! Dlaczego więc dopuszczamy do takich sytuacji, że nasza córka czy syn muszą szukać zrozumienia i serca poza domem rodzinnym? I jakie bywają tego konsekwencje, tak dla dziewcząt, jak i dla chłopców?

Szanujmy człowieka w naszym dziecku!

Będzie wtedy znacznie mniej wykolejonych, uciekających z domu „w nieznane" córek i synów i znacznie więcej kochanych i cenionych matek i ojców!

A.

Szpieg niemiecki, przyjaciel Goebbelsa

skazany na śmierć w Łodzi

Dwaj bracia Rajmund i Brunon Richter byli zaprzyjaźnieni z czasów przedwojennych z niejakim Zygmuntem Messingiem. Z chwilą wkroczenia okupanta Richterowie postanowili wyjechać z Łodzi z czego zwierzyli się Messingowi. Ten wyraził gotowość przyjścia im z pomocą.

Któregoś dnia Messing przyszedł do Richterów w towarzystwie pewnego osobnika, którego przedstawił jako Ernestowa „speca" od przeprowadzania przez zieloną granicę. Po 4-ch dniach przybyli do Richterów gestapowcy z tymże Ernestowem, którym okazał się... szpieg niemiecki nazwiskiem Stier. Bracia Richter zaaresztowano i wywiezono do Oranienburga.

Kim był Stier?

Uczony i wynalazca, biofizyk inż. Karol Ludwik Stier, cieszył się w latach przedwojennych poważaniem, a nawet sympatią różnych sanacyjnych dygnitarzy, czego dowodem jest szczególna opieka i poparcie okazywane mu przez b. wiceministra Spraw Zagranicznych, hr. Szembeka.

Niełada więc sensację wywołała w Polsce wiadomość **o zaaresztowaniu w początkach 1939 r. Stiera, któremu zarzucono udział w akcji szpiegowskiej na rzecz Niemiec.** Jak się później okazało, Stier przechodził kilkakrotną reinkarnację, gdyż kolejno pełnił służbę **w Królewcu, w Niemieckim Korpusie Pogranicznym, później znów na terenie Polski — w Centrum Wyszkolenia Łączności, w Zegrzu i Grudziądzu. Należał do Jungdeutsche Partei, do NSDAP. Łączyła go jednocześnie bliska znajomość z Goebbelsem, któremu wręczył swój wynalazek z przeznaczeniem dla... „Führera".**

Wojna zastała go w Gdańsku, a jako wypróbowany, wierny giermek Hitlera, został przeniesiony wkrótce do Łodzi na kierownicze stanowisko do Gestapo. Na tym nowym i obcym dla siebie terenie Stier zetknął się z Zygmuntem Messingiem, Polakiem, który dzięki licznym kontaktom wśród łódzkiego społeczeństwa, stał się szybko „prawą ręką" Stiera. Następstwem tej znajomości **były liczne aresztowania i wywożenia do obozów koncentracyjnych.**

Obecnie na rozprawie sądowej udowodniono Stierowi wszystkie zarzucone mu przestępstwa. Potwierdziły je również zgodne zeznania świadków.

Prokurator Lewenberg wskazał na Stiera jako na **żywy dowód osławionej piątej kolumny,** która mackami swymi obejmowała teren nie tylko Polski, ale całej Europy. Wnosił o najwyższy wymiar kary dla szpiega.

Sąd skazał Stiera na karę śmierci.

Nasze Rady

HALSZKA: Ponieważ rozpiętość cen za szycie ubrań, była dotąd rzeczywiście bardzo duża w poszczególnych dzielnicach kraju, Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu przystąpiło do prac przygotowawczych, celem ostatecznego unormowania i ujednolicenia opłat krawieckich. Nie będzie wtedy powodu do żalów, że w Łodzi trzeba płacić drożej niż gdzieindziej. Rozpiętość cen, wywołana była różnicami w cenie robocizny i niejednakową ilością godzin, w czasie których wykonuje się szycie np. ubrania męskiego w naszym mieście, w Krakowie, w Olsztynie i in.

* * *

ZROZPACZONA: Musi Pani poradzić się lekarza - specjalisty.

* * *

STAŁY CZYTELNIK Z POZNANIA: Jeśli mieszka Pan w domu, który jest pod Zarządem Nieruchomości — zdaje Pan sobie sprawę, że domy te są deficytowe. Niskie komorne, nie może wystarczyć na opłacenie koniecznych często reperacji. Komitet Domowy powinien być w kontakcie z Zarządem Nieruchomości, który przydziela Komitetom Domowym bezpłatnie papę, oraz po zniżonej cenie smołę — na reperacje dachu. Opłacenie robocizny jest obowiązkiem lokatorów.

* * *

KRYSTYNA: Łuszczenie naskórka, liszaje i t.p. mogą być wywołane chorobą skóry a także jakimiś dolegliwościami wewnętrznymi. Mimo, że Pani tego nie lubi — należy pójść do lekarza.

Pyta Pani, czy większe powodzenie w życiu mają blondynki, czy brunetki. Wydaje nam się, że kolor włosów, czy oczu, nie jest w żadnym wypadku sprawą decydującą, tak samo jak kształt ust, czy nosa. Pojęcie urody bywa bardzo względne i jak to się mówi popularnie: „nie to ładne, co ładne, tylko to, co się komu podoba."

* * *

STROSKANA HANIA Z GOSTYNINA: Czytając „Express" i „Nasze rady" znalazła Pani już napewno odpowiedź na podobne pytanie. Nigdy nie radziliśmy nikomu, ani kobiecie, ani mężczyźnie, wstępowania w związki małżeńskie tylko z rozsądku, dla korzyści materialnych, wygody itp. Małżeństwo powinno być oparte na wzajemnym zaufaniu i uczuciu, tylko wtedy można spodziewać się, że będzie ono szczęśliwe, oraz że dzieci będą miały w domu atmosferę odpowiednią dla ich dobrego, normalnego rozwoju.

* * *

JASIA Z JAROSŁAWIA: Jest Pani uczennicą, musi Pani więc tak postępować, aby nikt nie mógł Pani czegokolwiek zarzucić. Zgadzamy się z Rodzicami Pani, że spacery wieczorem, czy chodzenie z chłopcem na zabawy, jest absolutnie nieodpowiednie. Oczywiście, może Pani wziąć udział w szkolnym wieczorku, ale powinna z Panią pójść Matka, albo oboje Rodzice.

KONKURS REKORDOWY

Kupon Nr 18

Wyciąć i zachować!



22)

Stała na środku pokoju bezradnie. Tyle wrażeń na jeden wieczór, to było stanowczo za dużo.

ROZDZIAŁ 11-ty.

Spała niespokojnie. Budziła się często, zdawało jej się, że Bogusia płacze... Ale dziecko spało, oddychając leciutko. Zapadała znów w męczący, niedobry sen. Chodziła gdzieś po wertepach, uciekała przed Waryńskim, wołała Jerzego, ale nie mogła wydobyć głosu...

Wstała rano zmęczona i niewyspana. Mimo zimna poszła do łazienki i wzięła chłodny prysznic.

Złe sny minęły i zaczęła swój dzień z mocnym postanowieniem nie myślenia o Waryńskim. Ot poprostu wyrzuci go z swej pamięci. Nie zasługiwał na nic innego...

Przywitała spokojnie Jerzego, był już gotów do wyjścia.

— Jak się czujemy? — spytał z uśmiechem.

— O, zupełnie dobrze, panie doktorze. Czy Wacek ma zacząć nową serię lamp. czy zrobimy przerwę?

— Trzeba przerwać. Poczekamy kilka dni i prześwietlimy go. Niech mu pani przypomni o tranie i za dziesięć dni, niech przyjdzie z matką.

Zosia wyszła z pokoju z owiniętą po czubeczek nosa Bogusią.

— No, powiedz tatusiowi dowidzenia.

Czarne ślepki błyszczały wyspane. Mała panienka wydawała się zupełnie zadowolona z życia, wpatrzona w swój tajemniczy niemowlęcy świat...

Anna wzięła się do pracy. Czasami tylko między jednym pacjentem, a drugim spoglądała mimochodem na telefon. Milczał... Gdzieś, koło południa zadzwonił.

Podeszła szybko. Omyłka. Po chwili telefonował Miedziński i zaprosił ją na następny dzień do teatru. Nie miała wiele chęci pójść, ale obiecała. Nie chciała sprawiać mu przykrości. Pytał podejrzliwie, gdzie była wczoraj.

Odpowiedziała wymijająco, gdyż trochę ją tym zirytował. Ostatecznie nie musiała się ze wszystkiego tłumaczyć.

I znów wlokły się godziny przeplatane przyjmowaniem pacjentów, nastawianiem lamp, notowaniem, zaglądaniem do Bogusi i... czekaniem!

Gdyby Annie powiedział ktoś, że czekała na telefon od Waryńskiego, napewno czuła by się dotknięta. Mówił wprawdzie że będzie dzwonił, ale cóż ją to właściwie powinno obchodzić...

Wrócił doktór ze szpitala.

Zdjęła fartuch, umyła ręce i zasiadła z Zosią do obiadu. Doktór niejednokrotnie proponował, by jadał razem, ale ani Anna, ani Zośka nie zgodziły się. Tym dotkliwiej odczuwał swoje osamotnienie po wyjeździe żony.

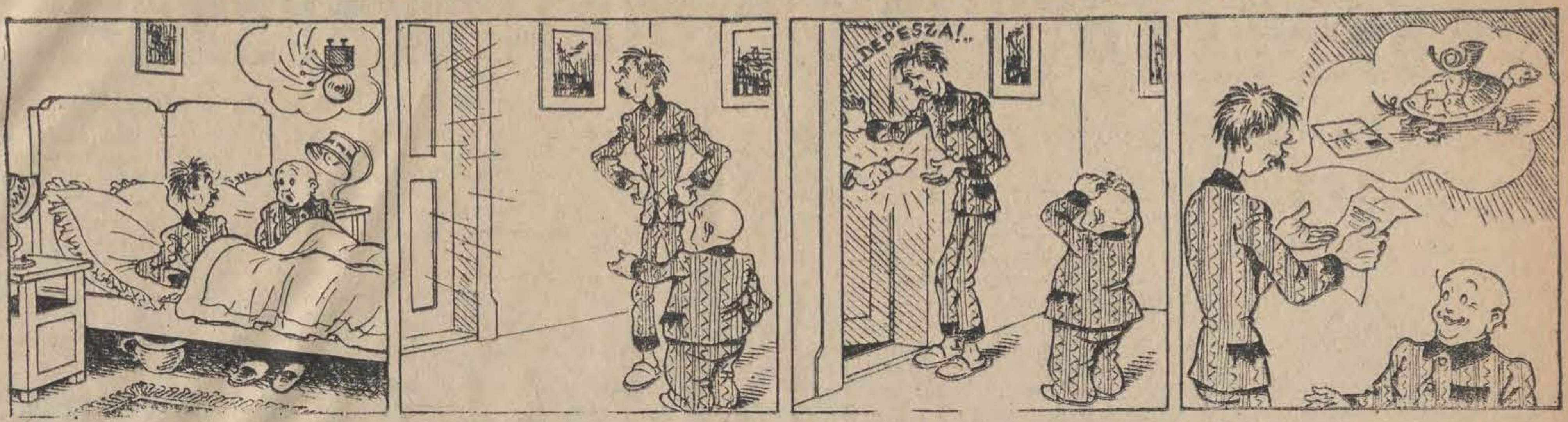
Upłynął już prawie miesiąc od jej wyjazdu, nie przysłała dotąd żadnej wiadomości. Zaczynał się niepokoić i postanowił jechać w niedzielę do Radomia. Dwa miesiące po urodzeniu dziecka wystarczyło chyba, by odzyskała zdrowie...

Anna położyła się na tapczanie i bawiła z leżącą obok niej Bogusią. Dziecko chwytało drobnymi rączkami jej palce i ściskało gorliwie, szczęśliwe, iż coś nareszcie uchwyciło w swe nieporadne piąstki. Rozwarło oczki szeroko i przyglądało się ze zdumieniem, co też to mogło być...

Dla Anny godziny spędzone z Bogusią były prawdziwym wytchnieniem. Odpoczywała w kręgu jej maleńkiego światka. Wspomnienia o Zbyszku nie były już tak dotkliwie bolesne. Mogła nawet z Zosią wspominać spokojnie, co Zbyszek zrobił, lub powiedział, mogła już mówić o nim.

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA i WACKA



WACEK: — Wiciu wstawaj, miałem straszny sen i ktoś dzwonił...
WICEK: — Sen głupstwo, ale dzwoni ktoś konkursowo!...

WICEK: — Otwórz, Waciu, otwórz, bo sąsiedzi się pobudzą...
WACEK: — Za nic w świecie! Tyś większy, ty otwieraj!...

LISTONOSZ: — Depesza!...
WICEK: — Na psa urok!...
WACEK: — Przeczuwam coś strasznego!.. Ach ten sen!..

WICEK: — Życzenia od Sobka!
WACEK: — Rychło w czas!
WICEK: — No wysłał je w dniu twych imienin, tylko szły długo...

Po'chorażow.e na Warszawę

pracowali cały dzień w Elektrowni

Elewi Oficerskiej Szkoły Kwatermistrzowskiej również postanowili wziąć udział w ogólnej akcji na rzecz odbudowy Warszawy.

W tym celu udali się do Elektrowni Zgierskiej, gdzie wzięli czynny udział w oczyszczeniu terenu fabrycznego, pracując ramię w ramię z miejscowymi robotnikami.

Podchorążowie zarobili 120.000 złotych i sumę tę przekazali na odbudowującą się Warszawę. (t)

Ponowna rejestracja

wsz'stk ch pojazdów mechan'cznych

Z dniem 21 grudnia rb. upływa ostateczny termin **ponownej rejestracji pojazdów mechanicznych** na terenie całego kraju. Wszyscy właściciele samochodów, motocykli i t.d. winni do tej pory zarejestrować ponownie swe pojazdy i złożyć wymagane papiery w odpowiednim wydziale Ruchu i Motoryzacji.

Do podania rejestracyjnego należy załączyć **zaświadczenie administracji domu, stwierdzające miejsce garażowania pojazdu.**

Osoby, które nie zgłoszą pojazdów w przewidzianym terminie do rejestracji, podlegać będą surowym sankcjom karnym. (i)

Społeczna pomoc prawna

B'uro czynne est od 1-go bm.

Biuro Społecznej Pomocy Prawnej w Łodzi przy ul. Narutowicza 49 rozpoczęło swe czynności z dniem 1 bm., udzielając porad prawnych i kierując interesantów do adwokatów według specjalności. Biuro czynne jest w dni powszednie w godzinach popołudniowych od 3-ej do 5-tej.

Śmiertelny skok

z okna 3-go piętra

Z okna 3-go piętra przy Al. Kościuszki 23—25 wyskoczyła w celu samobójczym **22-letnia Irena Plewińska,** ponosząc śmierć na miejscu.

Przyczyną rozpaczliwego kroku miał być zawód miłosny. Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowo-lekarskich. Dochodzenie prowadzi VIII komisariat M.O. (i)

Poniosła śmierć

wyskakując w biegu z tramwaju

Z tramwaju podmiejskiego Łódź-Aleksandrów, w odległości 250 metrów od przystanku w Teofilowie, usiłowała wyskoczyć podczas biegu **50-letnia Wiktoria Urbańska, zamieszkała w Łodzi przy ul. Żydowskiej 20.**

Nieszczęśliwa kobieta dostała się pod koła wagonu, **ponosząc śmierć na miejscu.** (i)

Czyja teczka?

W Redakcji naszej znajduje się skórzana teczka z dokumentami na nazwisko Zbigniewa Górskiego, którą właściciel może odebrać na miejscu.

W obliczu nadchodzącej zimy...

Biura i urzędy

też muszą się ścieśnić! — NKM przeprowadzi kontrolę wszystkich lokali, aby uz skać jak naiw.ę:ej mieszkań dla ludzi pracy

Zapowiedziana przez nas akcja NKM w sprawie uporządkowania odcinka mieszkaniowego rozpocznie się już w połowie bm.

Akcja ta tym będzie się różniła od poprzednich, że po raz pierwszy kontrolą objęte zostaną również biura oraz lokale najrozmaitszych instytucji a także urzędy.

Komisje kontrolujące będą się więc interesowały nie tylko tym, czy ktoś zajmuje zbyt duże mieszkanie, ale także tym, czy lokal danej instytucji, lub biura nie jest zbyt obszerny w stosunku do istotnych potrzeb.

NKM docenia w pełni rolę i znaczenie biur i instytucji, jednakże wychodzi z założenia, że szalejący głód mieszkaniowy oraz nadchodząca zima wymagają od w s z y s t k i c h pewnych ustępstw na rzecz tych, którzy nie mają dachu nad głową, lub mieszkają w warunkach wręcz nie do zniesienia.

Cóż bowiem z tego, że urzędnicy pracują w obszernych, komfortowych lokalach (mieszkaniowych), gdzie są łazienki, weneckie okna, instalacja gazowa i wodociągowa, kiedy rodziny ich, oni sami i tysiące innych gnieździ się często wraz z małymi dziećmi po 10 osób w jednej izbie, w walących się ruderach, w suterenach, zalewanych wodą, w najbliższym sąsiedztwie k'oak i cuchnących śmietników?

Inicjatywa NKM jest najzupełniej słuszna i życzyć sobie należy tylko, aby akcja ta przeprowadzona została należycie. Nie wątpimy ani na chwilę w dobre chęci Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, ale z doświadczenia wiemy, że akcje tego rodzaju są bardzo niepopularne wśród tych, od których... wymaga się pewnych wyrzeczeń.

Wiele instytucji i biur zdaje sobie dokładnie sprawę, że nie są w porządku, że zajmują niepotrzebnie zbyt obszerne lokale. I napewno nie jeden kierownik tej, czy innej instytucji, przy dobrej woli, z miejsca znalazłby sposób, aby wilk był syty i owca cała. Znalazłby wyjście z sytuacji, aby ścieśnić się bez szkody dla „normalnego toku pracy". Ale do tego trzeba właśnie dobrej woli i umiejętności wczucia się w sytuację bliźniego.

O tym więc, ażeby instytucje i biura s a m e zrezygnowały z części swych lokali niema nawet co myśleć. Trzeba więc będzie s k ł o n i ć je do tego przy użyciu odpowiednich, społecznych argumentów. Najbardziej zaś przekonywującym argumentem może być to, że w obliczu nadchodzącej zimy n i k t nie może być bez dachu nad głową!

Oczywista nakazy zageszczenia, wydawane przez NKM, spowodują odrazu burzę protestów i... interwencji. Rozmaici wpływowi ludzie zaczną dzwonić do NKM, że ta firma, że to biuro, to akurat porządne, że oni muszą mieć większy lokal, bo przecież sami rozumiecie i td. i t.d. Tych i n t e r w e n t ó w należałoby zawczasu przestrzec: zanim zadzwonicie do władz, zastanówcie się dobrze nad tym, co robicie, a przede wszystkim — kogo bronicie.

Instytucje, które rzeczywiście muszą mieć większe lokale, nie potrzebują żadnych obrońców. Potrzebują ich natomiast ci wszyscy, którzy czują się niepewnie i którzy nie są w porządku.

Akcja NKM winna dać konkretne rezultaty. Nie trzeba, rzecz prosta, obiecywać sobie złotych gór, gdyż akcja, bez względu na to,jakie będą jej wyniki, nie zlikwiduje głodu mieszkaniowego. Ale skuteczne przeprowadzenie jej do końca winno dać w rezultacie pewną ilość mieszkań dla świata pracy, co wpłynie niewątpliwie na złagodzenie klęski głodu mieszkaniowego w naszym mieście! A.O.

„Skąd pan ma te igły?"

Fabryki kupują, BOS konfiskuje...

Informują nas o wręcz niezwykłej sytuacji, jaka się wytworzyła w dziedzinie zaopatrzenia zakładów pracy w igły do maszyn.

Ponieważ w Polsce niema fabryki igieł, kierownicy zakładów zaopatrują się w ten konieczny artykuł masowego zapotrzebowania u **pokątnych dostawców, sprowadzających igły do kraju drogą nielegalną.**

Funkcjonarjusze Brygady Ochrony Skarbowej, przeprowadzając kontrolę w sklepach, czy gdzieindziej, **konfiskują wszelkie ilości znalezionych igieł,** odsyłając je do Urzędu Celnego, gdzie nagromadziło się już wiele tego towaru, jednakże **igły leżą bezużytecznie, gdyż Urząd Celny, nie mając żadnych dyspozycji, nie wie co zrobić z tym „fantem".**

Informatorzy nasi twierdzą że jeśliby BOS skrupulatnie przeprowadziła rewizję we wszystkich zakładach pracy — **fabryki znalazłyby się w kłopocie, gdyż wszystkie igły pochodzą ze źródeł nielegalnych.**

Podając to do wiadomości publicznej, zapytujemy odpowiednie czynniki, **jak to właściwie jest z tymi igłami? Czy rzeczywiście przemysł nasz może liczyć tylko na igły nielegalnego pochodzenia, a jeśli tak, to czemu towar ten jest konfiskowany.** (t)

Awantury na Felsztyńskiego

1000 osób przyglądało się bójce

Popularna ulica Felsztyńskiego była w dniu 18 września rb. terenem powszechnego zbiegowiska, jakie wywołali dwaj znajomi p.p. Józef Malinowski, zamieszkały na tejże ulicy pod numerem 12 i Tadeusz Pacak z sąsiedniej ulicy Poprzecznej.

Będąc pod dobrą datą, wszczęli między sobą bójkę, okładając się zawzięcie, ku uciesze licznie zgromadzonej gawiedzi. Oto co na ten temat napisał w swym protokóle dzielnicowy M.O.:

„...bójce przyglądało się około 1000 osób tym bardziej, że obwiniony Malinowski mieszka na tej pechowej ulicy i wszyscy go tam dobrze znają".

Publiczność podzieliła się na dwa obozy: sympatie jednych były po stronie bardziej aktywnego Pacaka, większość jednak życzyła sukcesu Malinowskiemu, co rzecz prosta należy położyć **na karb patriotyzmu lokalnego.**

Szala zwycięstwa przechylała się to na jedną, to na drugą stronę. Zapasy niewątpliwie przekształciłyby się w ogólną bijatykę, gdyby nie interwencja kilku milicjantów, którzy obydwu „sportowców" sprowadzili do komisariatu.

Sędzia starościński okazał się jednak zupełnie bezstronny i obydwu awanturników **ukarał grzywną po 5.000 złotych.** (s)

Pszenica lub jęczmień

zamiast żyta na po'atek gruntowy

Gospodarstwa wiejskie, których zbiór roczny wynosi od 40 do 60 kwintali żyta mogą wnieść podatek gruntowy wymierzony w życie — **pszenicą lub jęczmieniem,** przy zastosowaniu następujących równoważników zamiennych: za każde 100 kg. żyta — 56 kg. pszenicy lub 110 kg. jęczmienia.

Zatopek podbił Warszawę

Znakomity biegacz zdublował niemal wszystkich przeciwników

W Warszawie startował po raz wtóry słynny czeski długodystansowiec, Zatopek, w ramach trójmeczu Policja CSR — Milicja Obywatelska — WOZLA. Tym razem Czech pobiegł na dystansie 5 klm., mając za przeciwników najlepszych biegaczy polskich, a mianowicie Dzwonkowskiego i mistrza Polski na tym dystansie — Kielasa.

Zatopek ruszył ze startu w takim tempie, że żaden z biegaczy polskich nie był w stanie dotrzymać mu kroku. Odległość dzieląca Polaków od Czecha stale powiększała się i Zatopek już po przebyciu dwóch kilometrów, zaczął dublować przeciwników. Na ostatnim okrążeniu zdublował również Dzwonkowskiego i puścił się w pogoń za Kielasem. Do mety było jednak już zbyt blisko, to też Kielas pozostał na bieżni jedynym nie zdublowanym zawodnikiem i ukończył bieg, jako drugi. Czas, jak na siebie, uzyskał bardzo dobry, bo najlepszy w swej dotychczasowej karierze, 15:22, ale w porównaniu ze świetnym czasem Zatopka 14:21,5 który właściwie biegł bez konkurencji, jest to wynik bardzo słaby.

Zawody odbyły się na stadionie Wojska Polskiego w obecności 5 tys. widzów. Z wyników innych odbytych konkurencji na wyróżnienie zasługuje zwycięstwo Lipskiego w biegu na 100 mtr. 10,8 s.

Oto wyniki:

100 m. Lipski (W) 10.8 s. 2) Havle (CSR) 11 s. 800 m. Winter (CSR) 1:59,1 2) Siatkiewicz (W) 1:59.8. 1500 m. Czajkowski (W) 4:20.3 2) Klos (CSR) 4:23. 200 m. Lipski (W) 22,8 2) Smetana (CSR) 24,2. wzwyż Henek (CSR) i Heimris (CSR) po 1.77 m. w dal Venek (CSR) 6.59 2) Andrzejkiewicz (W) 6.55, kula Łomowski (W) 14.56 2) Gierutto (W) 14,52 400 m. Jiras (CSR) 52,8 2) Havle (CSR) 52.9 5000 m. Zatopek (CSR) 14:21,5 2) Kielas 15:22 dysk Łomowski (W) 42,64 2) Gierutto (W) 40,15 4x100 m. WOZLA 44,8 s. 2) CSR 46 s. sztafeta olimpijska CSR 3:33,3 2) WOZLA 3:34,6 rzut granatem Stanek (CSR) 61,48 2) Hladek (CSR) 60,60.

W ogólnej punktacji CSR — 115 pkt. — WOZLA — 110 pkt. Milicja Obywatelska 51 pkt.

Kto z kim gra

Mistrzostwa siatkówki drużyn kl. B

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w dalszym ciągu rozgrywki w piłce siatkowej męskiej i żeńskiej drużyn klasy B o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Będą to już ostatnie spotkania. W sali YMCA dn. 12 bm. począwszy od godz. 9.30 rano odbędą się następujące spotkania:

siatkówka żeńska: YMCA I — Zryw I, godz. 10 AZS I — Splot I.

siatkówka męska: godz. 10,30 DKS I — HKS I, godz. 11 ŁKS II — TUR II, godz. 11,30 YMCA II — Zryw I.

siatkówka żeńska godz. 16 Splot I — YMCA I, godz. 16,30 HKS II — Zryw I.

siatkówka męska godz. 17 ŁKS II — PTC I, godz. 18 Resursa — YMCA II, godz. 18,30 Zryw I — Resursa I.

Ponadto w niedzielę przed południem odbędą się w sali szkoły powszechnej Nr. 1 w Zgierzu ul. Łęczycka (dojazd tramwajem Ozorków, przystanek Łaźnia) następujące mecze o mistrzostwo:

siatkówka męska godz. 10.30 Splot — Boruta, godz. 11 Splot — AZS II i godz. 11,30 AZS II — Boruta.

Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZPR ukarał dyskwalifikacją na okres 3 miesięcy, licząc od dn. 6 października rb., kapitana drużyny Zryw, Głażewską za wystawienie do gry zawodnika niezgłoszonego. Karę tą zawieszono na okres 6-ciu miesięcy, w którym Głażewskiej nie wolno będzie spełniać funkcji kapitana. Poza tym ukarano kluby grzywnami: AZS zł. 1500 i TUR zł. 500 za niestawienie się drużyn do rozgrywek.

Na podstawie przeprowadzonej weryfikacji mistrzostw za rok 1946/47 do klasy B spadają z klasy A następujące drużyny:

żeńskie: siatkówka i koszykówka — ZZK (Łódź), szczypiorniak — HKS (Łódź).

męskie: siatkówka i koszykówka — ZZK (Łódź).

Do „Partyzanta"!

Dziś zebranie sportowców z okresu okupacji

Przypominamy sportowcom, z okresu okupacji, o zebraniu w dniu 10 bm. o godz. 19-tej w świetlicy związku, ul. Piotrkowska 49.

Wszyscy, którzy w okresie okupacji, nie bacząc na surowe zakazy, z narażeniem utraty wolności a także i życia, organizowali ruch sportowy, lub też czynnie uprawiali sport winni dziś się skupić pod sztandarem nowopowstającego klubu sportowego „Partyzant".

Starzy rywale CDKA - Dynamo

Kto zdobędzie mistrzostwo piłkarskie ZSRR

Mistrzostwa piłkarskie Z.S.R.R. zbliżają się do końca. Na wielkim stadionie Dynamo w Moskwie spotkały się dwie rywalizujące drużyny Dynamo (Moskwa) — CDKA., które posiadają najwięcej szans na zdobycie zaszczytnego tytułu mistrzowskiego.

W lepszym położeniu znalazło się jednak Dynamo, które do tej decydującej rozgrywki przystąpiło. z przewagą dwóch punktów. Gra miała bardzo ciekawy przebieg i upłynęła pod znakiem zażartej walki. Pierwszą bramkę zdobyło Dynamo. lecz w dalszym ciągu gry piłkarze CDKA. zdołali odwzajemnić się dwoma bramkami. Dopiero pod koniec gry szereg huraganowych ataków **przyniósł drużynie Dynamo upragnione wyrównanie ze strzału Bobrowa.**

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 i tym samym sytuacja w tabeli nie ulega zmianie. W dalszym ciągu na **pierwszym miejscu figuruje Dynamo z 40-ma punktami, podczas gdy CDKA ma ich tylko 38.** Ponieważ Dynamo zakończyło już rozgrywki, a CDKA ma do rozegrania jeszcze jedno spotkanie z drużyną Traktor (Leningrad), leader tabeli z niepokojem oczekuje wyniku tego meczu. Najprawdopodobniej wygra CDKA i zdobędzie dwa brakujące punkty, chodzi tylko o to w jakim stosunku. O tym, **kto zdobędzie w roku bież. tytuł mistrza Z.S.R.R. — Dynamo, czy C.D.K.A. — zadecyduje lepszy stosunek bramek.** Przypomnieć należy, że w ub. roku mistrzem ZSRR została drużyna C.D.K.A.

Z orkiestrą na boisku

Międzyszkolne zawody piłkarskie

Koło Młodzieży PCK przy Państw. Gimn. i Liceum im. Kopernika urządza zawody piłkarskie między reprezentacją 3-ciej Łódzkiej Drużyny Harcerzy przy gimn. im. Kopernika, a X-tym Miejskim Gimn. i Liceum im. Kościuszki.

Zawody powyższe odbędą się na stadionie ŁKS w nadchodzącą niedzielę o godz. 11 przed południem. Dochód z tego meczu przeznaczony jest na odbudowę szpitala PCK w Łodzi. Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra I-go Miejskiego gimn. im. Kościuszki. Bilety w cenie zł. 20 nabyć będzie można już na godzinę przed rozpoczęciem zawodów.

Organizatorzy są przekonani, że tak wzniosły cel znajdzie odpowiednie oparcie ze strony społeczeństwa łódzkiego i młodzieży łódzkich szkół średnich.

Skład Jugosławii

Z kim Polacy zagrają w Belgradzie

Jugosławia posunęła już tak daleko przygotowania do międzypaństwowego meczu piłkarskiego z Polską, który odbędzie się w Belgradzie dn. 20 bm., że ustaliła już skład swej reprezentacji. Opiera się ona na graczach trzech najsilniejszych w obecnej chwili drużyn jugosłowiańskich, a mianowicie: **Krasnaja Zwiezda, Dynamo (Zagrzeb) i znanego w Polsce Partyzanta,** który daje do reprezentacji trzech graczy.

Drużyna Jugosławii wystąpi w składzie:

Monsider — Papkowicz, Broketa — Czajkowski, Jovanowicz, Drenovacz — Zimmermancic, Mitic, Jezerkiewicz, Bobek, Krnicz.

Jugosłowianie są doskonale poinformowani o dobrej grze naszej reprezentacji w Pradze, wiedzą również o doskonałej postawie naszej drużyny w Sztokholmie, cenią sobie przestrogi Partyzanta i **traktują nas, jako przeciwnika, poważnie.** Nie łatwe też zadanie będą mieli nasi chłopcy do spełnienia.

TAJEMNICE DŻUNGLI



Porucznik przywołał go do siebie i rozwinął szybko zmięty, wybrudzony papierek. Może zawiera jakąś ważną informację?



Kartka pokryta była drobnymi literkami w języku japońskim. Pismo mimo, że zatarte i niewyraźne, stanowiło konkretny dowód...



To napewno ma związek z Petersonem! — krzyknął porucznik — przecież przez radio także słyszałem rozmowę Japończyków!



Oni muszą być gdzieś blisko! Nie traćmy czasu. Natychmiast ruszamy naprzód — rozkazał — Oby nie było za późno!

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

W dniu dzisiejszym o godz. 19 „Burza".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.

Tylko 10 razy! Teatr Kameralny wznawia „SZKLANĄ MENAŻERIĘ" Tennessee Williams'a wielki sukces ubiegłego sezonu, przedstawienie, które w wykonaniu zespołu Teatru Kameralnego obiegło z powodzeniem wszystkie większe sceny kraju.

Udział biorą: Irena Horecka, Zofia Mrozowska, Jerzy Duszyński i Janusz Jaroń. Reżyseria Erwina Axera, dekoracje Jana Kosińskiego.

TEATR „SYRENA"

Traugutta 1.

Dziś i codziennie o godz. 19,30 „COLORADO" Zdzisława Gozdawy i Wacława Stępnia. Udział biorą: Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Zofia Wilczyńska, A. Dymsza, Kazimierz Dejunowicz

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI

D—018261

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul Piotrkowska 102a Telefon: 137-47

Telefony Redakcji: Kronika — 129-13. Sport — 137 47 Redaktor Naczelny — 112 60.

Wydawca EXPRESS ILUSTROWANY"